

# Aneta Bołdyrew

---

## Między tradycją a nowoczesnością : polskie ziemianki o etosie życia rodzinnego w dobie zaborów

---

Studia nad Rodziną 15/1-2 (28-29), 255-271

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aneta BOŁDYREW – WNOW UŁ Łódź

## **MIĘDZY TRADYCJĄ A NOWOCZESNOŚCIĄ. POLSKIE ZIEMIANKI O ETOSIE ŻYCIA RODZINNEGO W DOBIE ZABORÓW**

Po utracie niepodległości w 1795 roku Polacy pozostali bez państwa, całe społeczeństwo znalazło się w sytuacji bezprecedensowej. Groźba wynarodowienia, odebranie Polakom wielu możliwości uczestnictwa w życiu publicznym i samostanowienia o własnym narodzie wyznaczały perspektywę, w której jak nigdy wcześniej utrzymanie tożsamości narodowej było uzależnione od zachowania postaw patriotycznych w przestrzeni życia prywatnego i od przekazu wartości narodowych w rodzinie. Niniejszy tekst zawiera kilka refleksji na temat wartości, norm i wzorów postępowania w kręgach szlachecko-ziemiańskich w okresie zaborów i wyznaczonego przez nie etosu. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na wybrane aspekty tego wielowątkowego zagadnienia i przedstawienie opinii kobiet z warstwy ziemiańskiej na temat życia rodzinnego, postaw wobec kultury ziemiańskiej w wymiarze relacji wewnątrzrodzinnych i jej zadań społecznych, wreszcie stosunku do tradycji i nowoczesności. Warto przy tym na wstępie wyjaśnić, że wymieniona w tytule dychotomia tradycji i nowoczesności, zakładana już przez dziewiętnastowiecznych publicystów, a stosowana jako swoisty paradygmat przez wielu badaczy w XX wieku rozpatrujących przebieg procesów modernizacji polskiego społeczeństwa, jest uproszczeniem (w tym momencie zastosowanym celowo) prowadzącym do schematycznego i powierzchownego obrazu przemian społeczeństwa, w tym postaw wobec ewolucji struktury rodziny i wyznawanych przez nią wartości. Refleksje kobiet ze środowiska ziemiańskiego na temat tego, co uznawano za „tradycyjne” i tego, co „nowoczesne” są szczególnie interesujące. Sama bowiem wstępna analiza przekazów źródłowych wskazuje na niejednoznaczność samych pojęć i przypisywanych im konotacji.

Informacje na temat warunków życia rodziny ziemiańskiej, wzajemnych relacji domowników, obyczajów życia codziennego zawarte są w różnego rodzaju materiałach źródłowych. Niezwykle cenną grupą są źródła rękopiśmienne, w tym archiwalne zespoły podworskich akt majątkowo-rodzinnych. Dla po-

znania warunków bytowych i rytuału życia rodzinnego istotne znaczenie mają rachunki domowe, wykazy zakupów, spisy biblioteczne, przepisy medyczne i kulinarne, okazjonalne powinszowania, fotografie rodzinne, rozmaite drobne zapiski. Część tych źródeł tworzyły kobiety, prowadząc dokumentację związaną z życiem rodzinnym. Cenną grupą źródeł są materiały pamiętnikarskie i epistolograficzne – archiwalne i wydane drukiem. W wielu z nich znajduje się szereg bezpośrednich i pośrednich przekazów dotyczących realiów życia prywatnego, stosunków rodzinnych, materialnych i duchowych aspektów życia. Wielką wartość mają pamiętniki autorstwa ziemianek, które nakreśliły szeroką panoramę realiów życia codziennego, więzi emocjonalnych w rodzinie, atmosfery panującej w domu, warunków i sposobów opieki nad dzieckiem, treści i metod wychowawczych, pozycji kobiety. Wiele uwagi tym zagadnieniom poświęciły między innymi Wirydianna Fiszerowa (1761-1826), Henrietta z Działyńskich Błędowska (1794-1860), Jadwiga z Działyńskich Zamoyska (1831-1923), Anna z Działyńskich Potocka (1864-1926), Anna Skarbek-Sokołowska (1878-1972)<sup>1</sup>.

Doskonałe źródło do badań nad rodziną stanowi prasa, w tym czasopisma rodzinne i kobiece. Do najbardziej opiniotwórczych czasopism o tematyce społeczno-kulturalnej i społeczno-rodzinnej w XIX i na początku XX wieku należały między innymi: „Bluszcz”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Kronika Rodzina”, „Gazeta Świąteczna”. Na łamach prasy głos zabierały także czytelniczki ziemianki z różnych zaborów, które wypowiadały się w sprawach związanych z kwestiami społecznymi, między innymi: oświatą ludu, higieną, alkoholizmem, a przede wszystkim wymieniały poglądy i doświadczenia w zakresie problemów życia rodzinnego. Bezcenną wartość mają także poradniki dla kobiet dotyczące prowadzenia gospodarstwa domowego, tematyki zdrowotnej, higienicznej i wychowawczej<sup>2</sup>. Autorkami poradników bywały także ziemianki. Analiza wspomnianych kategorii źródeł pozwala choć w przybliżeniu zrekonstruować obraz rodziny ziemiańskiej w dobie zaborów – jak się wydaje problem istotny nie tylko dla nauk historycznych, ale także społecznych – pozwalając zbadać ewolucję modelu rodziny, zmiany w zakresie jej wewnętrznego ustrukturyowania, relacje między jednostką a zbiorowością, wyznawane i kreowane w kręgu domowym wartości i zasady. Jednocześnie umożliwia spojrzenie z nieco innej perspektywy

---

<sup>1</sup> Zob. H. z Działyńskich Błędowska, *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794-1832*, Warszawa 1960; W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, Londyn 1975; J. Zamoyska, *Wspomnienia*, Londyn 1961; A. z Działyńskich Potocka, *Mój pamiętnik*, Warszawa 1973; A. Skarbek-Sokołowska, *Czas udręki i czas radości. Wspomnienia*, Wrocław 1977.

<sup>2</sup> Por. A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795-1918*, Warszawa 2008, s. 14-15.

na proces emancypacji kobiet, pozwalając poszukać odpowiedzi na pytanie, czy rodzina może być przestrzenią dla tego procesu.

Zmiany polityczne, dramatyczne konsekwencje powstań narodowych, konfiskaty majątków, represje wobec uczestników ruchów konspiracyjnych miały dalekosiężne konsekwencje dla polskiego ziemiaństwa rekrutującego się w zdecydowanej większości ze szlachty i kultywującego dawną szlachecką tradycję oraz obyczajowość. Przeobrażenia gospodarcze i społeczne postawiły przed środowiskiem ziemiańskim nowe wyzwania, zmuszając do zaadaptowania się do nowych warunków życia. Zmiany te dotyczyły zarówno form prowadzenia działalności gospodarczej w majątkach, jak i kwestii relacji społecznych, wzorów kulturowych, a także norm regulujących życie rodzinne. Tradycyjny dwór ziemiański w bezpośredni sposób kultywował obyczajowość szlachecką, a jednym z najistotniejszych tego przejawów była struktura rodziny. Prócz gospodarzy i ich dzieci we dworze mieszkało wielu krewnych. Najważniejszą pozycję zajmowali rodzice państwa domu, którym domownicy okazywali szczególnie szacunek i zainteresowanie. Do społeczności domowej należała także niemała zazwyczaj grupa rezydentów i rezydentek<sup>3</sup>. Wywodzili się z rodziny pana i pani domu, czasami byli to znajomi gospodarza z czasów nauki szkolnej lub służby wojskowej, którzy nie powiodło się w życiu, a którzy nierzadko przyjechawszy odwiedzić dawnego przyjaciela, zostawali w jego domu na kilka czy kilkanaście lat. Dużą część stanowiły kobiety, niezamężne lub owdowiałe, siostry, kuzynki, dalsze krewnie gospodarzy. W XIX wieku nawet w zamożnych dworach ziemiańskich i arystokratycznych nie zamieszkiwała już młodzież męska, która w okresie staropolskim poznawała świat dorosłych w domu zamożniejszego protektora, ale w bogatych rodzinach schronienie znajdowały dziewczęta ze zubożałych rodzin szlacheckich.

Na początku XIX wieku utrzymywał się taki model zaspakajania potrzeb osób potrzebujących wsparcia i opieki i powodował, że środowisko ziemiańskie było samowystarczalne, jeśli chodzi o funkcje samopomocowe. Zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze, zubożenie wielu zamożnych wcześniej rodzin zmieniły jednak na przestrzeni XIX wieku możliwości zapewnienia wsparcia wszystkim potrzebującym, których liczba także znacząco się zwiększyła wraz z procesem pauperyzacji rodzin znajdujących się na najniższych szczeblach hierarchii swojej grupy społecznej. Zmieniło to funkcjonowanie wielu rodzin zmuszonych do szukania oszczędności. Zapewnienie utrzymania kolejnym domownikom z przyczyn ekonomicznych nie zawsze było możliwe, toteż we dworze schronienie znaleźć mogli tylko najbliżsi krewni. Nadal bowiem w etosie rodziny ziemiańskiej istotną pozycję zajmował obowiązek troski o potrzebu-

<sup>3</sup> Por. E. Kowecka, *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX wieku*, Warszawa 1989, s. 28.

jących krewnych i przyjaciół, *ex definitione* przypisywany kobiecie. W polską tradycję trwale wpisała się rodzina zabezpieczająca potrzeby krewnych w sytuacjach trudnych, destabilizujących. Zorganizowanie opieki dla zubożałych, starszych, osieroconych krewnych w znacznej mierze było domeną pań domu; to one zajmowały się na przykład osieroconymi dziećmi swych zmarłych siostr, szwagierek i dalszych krewnych, a wysoki poziom śmiertelności kobiet w okresie porodu i położu sprawiał, że przypadki takie były częste. Opieka nie zawsze przebiegała bezkonfliktowo, ale w większości przypadków troszczono się o przygarniętych koligatów, traktując to w kategoriach naturalnej powinności i odpowiedzialności za potrzebujących, akcentowanej zwłaszcza przez kobiety. Pamiętniki i listy pokazują, że często nawiązywała się silna więź emocjonalna, łącząca zwłaszcza kobiety z wychowywanymi dziećmi krewnych. Silne więzi zadzierzgiwały się między ciotkami a dziećmi osieroconymi przez matkę<sup>4</sup>. W wielu wypadkach mówić można wręcz o syndromie „przyszywanego macierzyństwa”<sup>5</sup>. Bliskie były także na ogół związki bezdzielnych kobiet z potomstwem rodzeństwa. Bibianna Małachowska czułością obdarzała dzieci swej siostry, siostrzeńców określała mianem „nasze dzieci”. Ze szczególną estymą odnosiła się do jednego z chłopców: „Nie mam moich dzieci – wpoić w małego Władzia uczucie synowskie wrożyłam sobie”<sup>6</sup>. Fabjanna Dybowska, po tym jak jej siostra wyjechała na Syberię wraz z mężem – zesłałym tam Antonim Jeleńskim, członkiem Rządu Narodowego na Litwie, zajęła się wychowaniem siostrzeńców, będąc „dla nich matką i ojcem zarazem; równocześnie zajmowała się uregulowaniem sprawy ich majątkowej”<sup>7</sup>. Podobnych przykładów wsparcia i solidaryzmu można by przywołać wiele.

W etos rodziny ziemiańskiej wpisana była troska o znajdujących się w trudnej sytuacji członków swej grupy, ale także dbałość o pielęgnowanie kontaktów towarzyskich. Przynależność do ziemiaństwa (a dokonując stratyfikacji wewnątrz grupy do bogatego ziemiaństwa) oznaczała przyjęcie określonego modelu życia towarzyskiego, co wyrażało się między innymi w podobnych konwencjach zabaw, rozrywek, wspólnej modzie itp. Popularną rozrywką był teatr amatorski urządzany w ziemiańskich dworach; w Królestwie Polskim, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie oraz w Wielkopolsce popularne były tzw. „żywe obrazy”, rodzaj statycznej pantomimy, zazwyczaj przedstawiające sceny historyczne<sup>8</sup>. Domowe

<sup>4</sup> Por. K. Radziwiłł, *My recollections*, London 1904, s. 42-43.

<sup>5</sup> Por. K. Adwentowicz, *Wspominki*, Warszawa 1960, s. 5-6; A. Koc, *Wspomnienia*, Wrocław 2005, s. 33, 47.

<sup>6</sup> B. Małachowska, *Pamiętnik 1830-1870*, Lwów 1919, s. 694.

<sup>7</sup> B. Dybowski, *Wspomnienia z przeszłości półwiekowej*, Lwów 1913, s. 37.

<sup>8</sup> Zob. L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1898, s. 44-45; F. K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959, s. 21; J. Z. Puttkamerów Żółtowska, *Inne czasy, inni ludzie*,

spektakle, stanowiące wyszukaną ozdobę spotkania rodzinnego i towarzyskiego, organizowały przede wszystkim kobiety, które, obok nastoletnich dzieci i młodzieży, także chętnie w nich występowały. Do kobiet należało także przygotowywanie innych form oprawy spotkań rodzinnych i towarzyskich: spektakli, szarad, deklamacji, gry na fortepianie i skrzypcach. Spotkania rodzinne i towarzyskie, bale potwierdzały dawną szlachecką gościnność<sup>9</sup>.

Celebrowano ją w dworach ziemiańskich w każdym zaborze. Podobnie jak we wcześniejszych wiekach, uroczyste obchodzono różnego rodzaju jubileusze, imieniny, urodziny. Niektóre ziemianki prowadziły zapisy rejestrujące terminy rozmaitych uroczystości, jubileuszy<sup>10</sup>. Szczególnie hucznie obchodzono zazwyczaj święta nestorów rodu<sup>11</sup>. W połowie XIX wieku dużą popularność zdobył zwyczaj ofiarowania dorosłym solenizantom przez dzieci rysunków, laurek, samodzielnie układanych i zapisywanych życzeń, haftowanych serwetek, własnoręcznie ułożonych bukietów z kwiatów<sup>12</sup>. Jeśli nie był możliwy bezpośredni udział w przyjęciu, wysyłano do jubilata listy i kartki z życzeniami. Obyczaj ten był powszechny już od połowy XIX wieku. Matki dbały również o to, by wypełniały go przebywające na pensjach dzieci; w wielu listach znaleźć można przypomnienie o zbliżającym się święcie kogoś z członków rodziny<sup>13</sup>. Same także prowadziły bogatą korespondencję z rodziną i przyjaciółmi, co zapewniało utrzymanie rodzinnych więzi, dawało poczucie trwania w rodzinnej

---

Londyn 1959, s. 47; T. Epsztein, Życie intelektualne i kulturalne dworu ziemiańskiego na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w drugiej połowie XIX wieku, w: Dwór polski w XIX wieku. Zjawisko historyczne i kulturowe, Warszawa 1998, s. 195-196.

<sup>9</sup> S. Siekierski uważa, że „celem tych działań było zachowanie bądź umacnianie roli pałaców i dworów w strukturze życia obywatelskiego jako instytucji mających decydujący wpływ na kształtowanie się nowych stosunków społecznych, w rzeczywistości umacniały one swoją pozycję tworząc ośrodki życia towarzyskiego w sensie ludycznym. Były to głównie miejsca zabaw organizowanych pod łada pretekstem, najczęściej jako okazja do prezentowania córek, kandydatek do zamążpójścia” (S. Siekierski, Kultura szlachty polskiej w latach 1864-2001, Pułtusk 2003, s. 161).

<sup>10</sup> Por. R. z Łubieńskich Sobańska, Pamiętnik rodziny Łubieńskich ofiarowany rozeństwu, Warszawa 1851.

<sup>11</sup> Por. H. z Działyńskich Błędowska, Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794-1832, dz. cyt., s. 39-41.

<sup>12</sup> O powszechności tego obyczaju świadczy fakt, że w wielu domowych archiwach (między innymi rodziny Zakrzewskich z Poddębic, Rzewuskich z Bratoszewic, Prozorów i Jelskich z Mazowsza) takie dziecięce prace były starannie przechowywane, stając się cenną pamiątką (zob. między innymi Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Zakrzewskich z Poddębic, sygn. 129, s. 11, 13, 15, 16, 17).

<sup>13</sup> Por. Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Kamockich z Kocierzowych, sygn. 22, s. 1.

wspólnocie, emocjonalne bezpieczeństwo. Jednocześnie w warunkach zaborów epistolografia była nie tylko najłatwiej dostępną formą komunikacji, ale także spoiwem „ponad kordonami”.

W wielu wypadkach znaczne odległości, trudności finansowe i kłopoty codziennego życia uniemożliwiały częste odwiedziny rodzin, rozdzielonych przecież często granicami zaborów. Sposobnością do bezpośrednich spotkań, ponadzaborowych zjazdów rodzin bywały szczególnie ważne wydarzenia rodzinne: śluby, chrzty, pogrzeby. Były to nie tylko okazje do wspólnego świętowania dla bliższych i dalszych krewnych, ale również momenty manifestowania więzi ponadzaborowych i ogólnonarodowych, na przykład poprzez występowanie w czasie ślubów w strojach narodowych. Takim wydarzeniem był ślub Cecylii Potockiej córki Anny i Stanisława Potockich, wnuczki Tytusa Działyńskiego i Stanisława Reya, który odbył się w Poznaniu 6 lutego 1894 roku. Przybyli nań goście ze wszystkich zaborów, a podczas toastów podkreślano ponadzaborową solidarność. Matka panny młodej Anna z Działyńskich Potocka we wspomnieniach podkreślała, że nowożeńcy mieli na sobie odwołujące się do polskiej tradycji stroje: „(...) oblubienica w najskromniejszym białym stroju, w staropolskim kontuszku i z prawdziwie polskim wianeczkiem we włosach, oblubieniec w kontuszku i żupanie przy karabeli (...)”<sup>14</sup>.

Jednym z obowiązków przypisywanych pani domu była organizacja życia domowego od święta i troska o rytuał życia codziennego. Rytualizacja i organizacja codziennego życia według określonego schematu była niezbędnym warunkiem socjalizacji, zapewniała harmonijny, przewidywalny i ciągły przebieg życia, określała miejsce w grupie każdego jej członka. Służyć miała również kreowaniu i wprowadzaniu w życie odpowiednich postaw młodego pokolenia. Kanon codziennych zachowań w łonie rodziny był niezbędnym kodem do przekazania informacji dotyczących przyjętych w kulturze ziemiańskiej norm, obyczajów, wartości. Rytualizacji poddawano najważniejsze momenty w życiu rodziny i jednostki, począwszy od jej narodzin i nadania imienia (często po dziadkach) poprzez wybór małżonka aż do śmierci, która odbywała się według akceptowanych w całym środowisku zasad *ars bene moriendi*, będąc ważnym elementem nauki przemijania, wypełniania naturalnego, niezachwianego rytmu i porządku świata<sup>15</sup>. Wymownym potwierdzeniem znaczenia tradycyjnych obyczajów była choćby dbałość o odpowiednią oprawę świąt religijnych wspominanych z no-

<sup>14</sup> A. z Działyńskich Potocka, *Mój pamiętnik*, dz. cyt., s. 297.

<sup>15</sup> Szczególne emocjonalne znaczenie miała strata matki. Pamiętnikarskie przekazy na temat śmierci matki zob. między innymi M. Górską z Łubińskich, *Gdybym mniej kochała. Dziennik z lat 1889-1895*, Warszawa 1996, s. 114; B. Moraczewska, *Dziennik*, Poznań 1911, s. 28; G. z Güntherów Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich 1815-1843*, Kraków 1990, s. 345.

stałgą po latach. Powszechnym w XIX wieku zwyczajem o charakterze religijno-patriotycznym stało się dzielenie opłatkiem; przebywający z dala od rodziny przesyłali najbliższemu opłatek w liście i wracali we wspomnieniach do świąt przeżywanych w dzieciństwie<sup>16</sup>. Kobiety chętnie przyjmowały na siebie obowiązki związane z pielęgniowaniem tradycyjnych rytuałów rodzinnych, nawiązujących do obrzędowości szlacheckiej, a rozwiniętych w warunkach niewoli narodowej. Postępowe ziemianki krytykowały nadmiernie huczne i wystawne życie, na łamach prasy i poradników zalecając umiar w życiu towarzyskim, ale – jak Zofia Kowerska – podkreślały, że wypełniając obowiązki towarzyskie, pani domu uczy swoje dzieci właściwego stosunku do gości; obserwując zachowania matki „dzieci mieć będą przykład gościnności, grzeczności i uprzejmości domowej. Cnota ta staropolska, często do przesady u nas doprowadzana, miała jednak źródło swoje w sercu, w uczuciu braterstwa i solidarności narodowej”<sup>17</sup>.

Właściwe wychowanie dzieci, którego podstawą był przekaz wartości patriotycznych i religijnych, było jednym z najważniejszych zadań domu, scedowanych niemal w całości na matkę. W pierwszych dekadach XIX wieku zgodnie z tradycyjnym, szlacheckim ideałem przyjmowano, że kobieta powinna pełnić przede wszystkim rolę towarzyszkę męża i organizatorki życia towarzyskiego, ale w dobie powstania listopadowego, w sytuacji zagrożenia rusyfikacją i germanizacją na ziemianki nałożono obowiązek wypełniania w znacznie większym niż dotychczas stopniu powinności macierzyńskich. Nauka języka polskiego, tradycji, historii i kultury, przekazywanie informacji na temat przeszłości rodziny, wyeliminowanie z codziennego życia elit wszechobecnej francuszczyzny było celem wychowania młodego pokolenia. Klęska powstania listopadowego, później styczniowego i represje zaborców wpłynęły na radykalizację postaw. W tym też czasie w wyższych grupach społecznych wykreowano i w znacznym stopniu przyjęto wzór osobowy „Matki-Polki”. Mimo panującej atmosfery zastraszenia po powstaniu styczniowym w wielu domach w wychowaniu dzieci kwestie patriotyczne odgrywały nadal pierwszorzędną rolę. Nastroje patriotyczne podtrzymywała religia, historia i kultura<sup>18</sup>. W większości przekazywaniem

<sup>16</sup> Juliusz Słowacki wielokrotnie w listach do matki z tęsknotą przypominał święta przeżyte w rodzinnym domu. 18 XII 1834 r. pisał: „Teraz przy zbliżającym się nowym Bożym Narodzeniu chciałbym, żeby mi tu kto mógł zaśpiewać kolędę taką, jaką słyszałem ostatniego roku będąc w Krzemieńcu”. W liście z Florencji z 2 I 1838 r. wspominał wigilijne obyczaje, znane z dzieciństwa, na przykład wyciąganie żdźbła siana spod obrusa. W liście z Paryża, 30 XI 1844 r. pisał zaś do matki: „List ten przyjdzie zapewne na wiliję – udrzyj kawałek papieru, na którym usta moje kładę, tu w dole na prawym rożku, i niech ten papier będzie opłatkiem” (J. Słowacki, Listy do matki, w: tenże, Dzieła wybrane, red. J. Krzyżanowski, t. 6, Wrocław 1990, s. 185, 282, 387).

<sup>17</sup> Z. Kowerska, O wychowaniu macierzyńskim, Warszawa 1881, s. 113.

<sup>18</sup> Tamże, s. 140.



dzieciom lekcji historii, czytaniem zakazanych przez cenzurę książek, pokazywaniem rodzinnych pamiątek zajmowały się kobiety<sup>19</sup>. W realiach epoki zwanej „nocą apuchtinowską” w zaściankach szlacheckich i ziemiańskich dworach, a także w domach ziemian, którzy zmuszeni byli przenieść się do miasta, kobieta pełniła rolę animatorki patriotycznej atmosfery rodziny<sup>20</sup>. Na wykreowanie heroistycznego wizerunku Polek wpłynął także fakt, że i one ponosiły część konsekwencji patriotycznej działalności rodziny. Wdowy po powstańcach, kobiety, których mężowie byli skazani na zesłanie lub więzienie, musiały same radzić sobie z wychowaniem dzieci i prowadzeniem majątków.

Kobiety współtworzyły etos ziemianstwa, które stało się tą grupą społeczną, która w szczególnym stopniu przyjęła na siebie rolę depozytariusza polskości. W każdym zaborze rodziny ziemiańskie za priorytet uznały przekazanie wartości patriotycznych młodemu pokoleniu, uznając to za warunek zapewnienia ciągłości narodu i rękomię jego przyszłej wolności. W wielu domach patriotyczne wychowanie dzieci odbywało się podobnie jak w rodzinie Piłsudskich. „Matka, nieprzejednana patriotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania, owszem, wychowała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny. Od najmłodszego dzieciństwa zaznajamiano nas z utworami naszych wieszczów, ze specjalnym uwzględnieniem utworów zakazanych, uczono historii polskiej, kupowano książki wyłącznie polskie”<sup>21</sup>. Po 1863 roku w niektórych rodzinach mężczyźni niechętnie wracali do wydarzeń z czasów powstania styczniowego, podczas gdy kobiety opowiadały dzieciom o niedawnej przeszłości, podkreślając jej heroistyczny i budujący wymiar. Stanisława z Mittelstaedtów Grabska podkreślała wybitne znaczenie powstania dla narodu polskiego, opowiadała dzieciom o udziale w nim bliższych i dalszych krewnych. Jej syn Stanisław zanotował we wspomnieniach, iż ojciec nie był „entuzjastą powstania jak moja matka”. Przedstawił postać matki jako wybitnej Polki troszczącej się o edukację

<sup>19</sup> Por. W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 8, 32.

<sup>20</sup> Por. S. Grabski, *Pamiętnik*, t. 1, Warszawa 1989, s. 24-25; Z. z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, t. 1, Kraków 1986, s. 27, 29, 40, 42; A. Żarnowska, *Prywatna sfera życia rodzinnego i zewnętrzny świat życia publicznego – bariery i przenikanie (przełom XIX i XX wieku)*, w: *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*. Zbiór studiów, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994, s. 11-14.

<sup>21</sup> J. Piłsudski, *Pisma-mowy-rozkazy*, t. 2, Warszawa 1930, s. 4-5, 52. C. Baudouin de Courtenay-Jędrzejewiczowa, *Patriotyzm Piłsudskiego*, „*Niepodległość*” 1958, t. 6, s. 42. L. Krzywicki o rodzinie Piłsudskich wspominał: „Żona całkowicie pochłonięta częstymi porodami i krzątaniem się około dzieci, zapatrzona w męża i w jego rozum – zwykła postawa kobiet w owych czasach nie tylko na Wileńszczyźnie, ale i w Kongresówce” (L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 3, Warszawa 1959, s. 263).

dzieci; Stanisław najbardziej lubił matczyne lekcje historii i geografii Polski<sup>22</sup>. Zaangażowanie kobiet w wychowanie patriotyczne, troska o rodzinną i narodową tradycję przyczyniła się do zwiększenia liczby ziemianek spisujących pamiętniki i dzienniki, które dotyczyły zarówno ważnych wydarzeń publicznych, jak i spraw prywatnych. W większości inspiracją do podjęcia takich działań była chęć zachowania pamięci o minionych wydarzeniach dla dzieci i wnuków<sup>23</sup>. W rezultacie rodzina ziemiańska przejęła w niemałej mierze także trud tego, co nazwać można rewaloryzacją społecznej pamięci o narodowej przeszłości.

W czasie „nocy paskiewiczowskiej” nadrzędną zasadą stało się łączenie sprawy narodowej z religią. Udział w praktykach liturgicznych, a także przekazanie następnym pokoleniom tradycyjnego modelu religijności traktowano jako formę manifestacji pełnej odrębności i żywotności polskiego narodu. Obronę polskości utożsamiano z obroną wiary, co doprowadziło do wykrystalizowania pojęcia religii patriotycznej, której strażnikiem i kapłanem wyznaczono kobiety. W czasie powstania 1863 roku modlono się za powstańców, urządzano nabożeństwa w intencji ojczyzny. W zamożniejszych rodzinach wydzielono osobne pomieszczenie, w którym urządzano rodzaj domowej kaplicy, w innych – w salonie ustawiano miniaturowe ołtarze<sup>24</sup>. Jednocześnie przypomniano tradycje polskiej tolerancji religijnej: Zofia Kowerska pisała: „zarówno katolik, jak luteranin, lub izraelita wart jest szacunku...”<sup>25</sup>. Obowiązkiem rodziców była troska o systematyczne i gorliwe uczestnictwo potomstwa w mszach świętych, zapoznanie z obrzędami i ceremoniami kościelnymi, codzienna modlitwa. Wychowanie religijne dzieci w środowisku domowym niemal w pełni należało do matki, było szczególnym wypełnieniem diady na wzór Matki z Dzieciątkiem<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Por. S. Grabski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 15-18. Wychowanie w duchu narodowym nie przeszkodziło rodzeństwu Grabskich rozmawiać w domu po francusku. Warto też podkreślić zupełnie odmienną ocenę rodziców Stanisława, Feliksa i Stanisławy z Mittelstaedtów Grabskich przez ich wnuka, Władysława Jana Grabskiego, dla którego dziadek Feliks Grabski był prawdziwym bohaterem i patriotą, babka zaś dumną matroną, przedkładającą własne ambicje co do małżeńskich koligacji nad szczęście dzieci (W. J. Grabski, *Bliźni dzieciństwa*, Warszawa 1971, s. 36-39).

<sup>23</sup> Por. T. Epsztein, *Z piórem i paletą. Zainteresowania intelektualne i artystyczne ziemianstwa polskiego na Ukrainie w II połowie XIX w.*, Warszawa 2005, s. 263; M. Bielińska, *Dwa pokolenia*, Kraków 1909.

<sup>24</sup> Por. B. Jedynek, *Dom i kobieta w kulturze niewoli*, w: *Kobieta w kulturze i społeczeństwie. Materiały konferencji feminologicznej*, red. B. Jedynek, Lublin 1990, s. 85; E. Walewander, *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku*, Lublin 1994, s. 40.

<sup>25</sup> Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim*, dz. cyt., s. 130.

<sup>26</sup> Por. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta rodziny Jackowskich, sygn. 20, s. 30-33, 44-45, 62-63 i n.; *Podarek ślubny dla panny młodej*. Zawierający w sobie nabożeństwo

Zyskujący na znaczeniu kult Matki Boskiej był dominantą polskiego katolicyzmu, a wiara we wstawiennictwo i opiekę Matki Boskiej była bardzo popularna wśród ziemiaństwa w każdym zaborze<sup>27</sup>. Nauka religii traktowana była odrębnie w stosunku do wszystkich pozostałych dziedzin, spełniała szczególne zadanie w edukacji dziecka<sup>28</sup>. Matki uczyły dzieci najpierw najprostszych modlitw i podstaw katechizmu, później czasami także historii Kościoła, przy czym z przekazów pamiętnikarskich wynika, że nierzadko nauka sprowadzała się do mechanicznego zapamiętywania modlitw i pieśni, czytania pobożnych ksiązek i wyjaśnienia znaczenia sakramentów. Powierzchowność edukacji w tym zakresie była na przełomie XIX i XX wieku przedmiotem krytyki części ziemianek postulujących, jak na przykład wybitna katolicka działaczka społeczna Cecylia Plater-Zyberkówna, pogłębienie treści wychowania religijnego, połączenie go z zagadnieniami etycznymi. Ubolewając nad bezrefleksyjną religijnością Polaków<sup>29</sup>, pisała o konieczności obrony wartości rodziny, by miała ona siłę uchronić się przed zagrożeniami, do których zaliczała „miazmaty bezwyznaniowości racjonalizmu oraz pysznego, a bezbożnego krytycyzmu (...) zgubną emancypację, socjalizm i feminizm w różnych przejawach”<sup>30</sup>.

---

na dzień ślubu tudzież nauki i rady potrzebne do szczęścia i zbawienia w stanie małżeńskim, Warszawa 1841, s. 103; S. Marciszewski, O nauczaniu religii. Rady i wskazówki dla matek i nauczycielek, Warszawa 1911; A. Winiarz, Wpływ kobiety-matki na życie polskiej rodziny ziemiańskiej doby niewoli narodowej 1795-1918, w: Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku. Zbiór studiów, red. K. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz 2000, s. 148.

<sup>27</sup> Na przełomie XIX i XX w. teologia maryjna była podstawą katolickiej myśli wychowawczej. Zob. Leon XIII, Encyklika „*Octobri mense*” (1891), w: *Breviarium Fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, Poznań 1989, s. 273; Św. Pius X, Encyklika „*Ad diem illum*” (1904). Na ziemiach polskich wpłynęło to na liczny wzrost ośrodków kultu maryjnego. D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 180; K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 314.

<sup>28</sup> Por. A. z Jełowieckich Dzieduszycka, *Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast*, Warszawa 1874; W. Dzieduszycki, *Listy o wychowaniu*, Lwów 1892, s. 2; Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim*, dz. cyt., s. 128 i n.; C. Plater-Zyberkówna, *Kilka myśli o wychowaniu w rodzinie*, Warszawa 1903; J. Zamoyska, *O wychowaniu*, Poznań 1907.

<sup>29</sup> „(...) w klasie naszej inteligentnej wiara jest raczej obyczajem zakonserwowanym w pudełku patriotyzmu, niż świadomym aktem rozumu i woli, i niestety – dodać należy – że jest ona w wielu przejawem lenistwa myśli, nie zaś przekonaniem i cnotą” (C. Plater-Zyberkówna, *Jaka jest nasza wada narodowa główna?*, Warszawa 1902, s. 56).

<sup>30</sup> C. Plater-Zyberkówna, *O pobożności prawdziwej i fałszywej*, Warszawa 1907, s. 112–113; też, *Kilka myśli o pesymizmie z uwagi na ducha poezji Mickiewicza*, b.m. i r.w., s. 56.

Tradycyjne obowiązki przypisane kobietom w środowisku ziemiańskim były realizowane przez zdecydowaną ich większość. Jednocześnie na przestrzeni XIX wieku wzrastał prestiż kobiet, bowiem priorytetowego znaczenia nabrały macierzyńskie powinności i kompetencje kobiety. Od połowy XIX wieku systematycznie rosła liczba obowiązków matki, której przypisano zadanie religijno-patriotycznego, ale także zdrowotnego wychowania dzieci, co przyczyniło się zarazem do umocnienia pozycji kobiety i dziecka w rodzinie. W drugiej połowie, a zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku, niektóre ziemianki na podstawie własnych doświadczeń związanych z prowadzeniem gospodarstwa i wychowaniem dzieci zabierały głos w publicznej dyskusji. Kobiety wypowiadały się na łamach prasy, odwiedzały i komentowały wystawy i odczyty, wreszcie – jak Karolina Nakwaska, Anastazja z Jełowickich Dzieduszycka, Waleria z Malletskich 1. v. Morzkowska, 2. v. Marrene, Maria Kleniewska, Zofia Kowerska, Anna z Działyńskich Potocka, pisały poradniki poświęcone zdrowiu i higienie, wychowaniu dzieci, relacjom małżeńskim, organizacji domowej przestrzeni<sup>31</sup>. Cenną pracą dotyczącą wychowania dzieci była zwłaszcza praca ziemianki z Królestwa Zofii Kowerskiej pt. „O wychowaniu macierzyńskim” nagrodzona na konkursie „Bluszczu” w 1879. roku, wydana w latach 1881 i 1894. W zakresie wzorców obyczajowych Kowerska opierała się na tradycyjnym modelu, nowatorskie były natomiast jej poglądy w zakresie szeroko rozumianego wychowania fizycznego. Licząca ponad 400 stron praca podważyła dotychczasowe przekonanie, że macierzyństwo jest oczywistością, która nie wymaga komentarza. Kowerska dobitnie też określiła hierarchię zadań stojących przed ziemianką: „kobieta, która jest matką, powinna być matką przede wszystkim. Powołanie żony jest wielkie, ale powołanie matki – jeszcze jest świętsze”<sup>32</sup>. W poradniku Kowerskiej, podobnie jak w wielu innych książkach, broszurach i prasie adresowanych do matek podkreślano konieczność merytorycznego przygotowania się do prawidłowego, świadomego i wszechstronnego wychowania młodego pokolenia. Szczególnie istotne były próby poprawy warunków higieniczno-zdrowotnych, a także wychowania moralnego. Podejmowanie takich zagadnień budziło krytykę części środowiska ziemiańskiego, a mó-

<sup>31</sup> Por. A. z Jełowickich Dzieduszycka, *Myśli o wychowaniu i wykształceniu naszych niewiast*, Lwów 1871; Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim*, dz. cyt.; W. Marrene [Morzkowska], *Przesady w wychowaniu. Studium pedagogiczne*, Wilno 1881; A. z Działyńskich Potocka, *O użytku ziół naszych krajowych. Przewodnik dla zbierania tychże według pór roku*, Lwów 1910; *taż*, *Poradnik dla matek w wychowaniu małych dzieci i pielęgnowaniu ich w chorobach*, Lwów 1912; *taż*, *Uwagi o ratowaniu wsi dotkniętych cholera*, Lwów 1894. Maria Kleniewska, ziemianka z Lubelszczyzny, napisała niepublikowaną broszurę pt.: *Praca nad kobietą zamężną*. Zob. A. Przegaliński, *Dzień codzienny i odświętny lubelskiego dworu ziemiańskiego po powstaniu styczniowym*, w: *Studia z dziejów ziemian 1795-1944*, red. A. Koprucki, Lublin 2005, s. 85.

<sup>32</sup> Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim*, dz. cyt., s. 68.

wienie o problemach związanych na przykład z ciążą, porodem, położeniem, opieką nad małym dzieckiem uznawano za obyczajową niestosowność.

Zabierając głos w dyskusji na forum publicznym, kobiety stawały się *quasi* ekspertami. Większość z nich deklarowała się jako obrończynie tradycyjnego porządku, w którym religia i paternalistyczna hierarchia rodziny były kodem porządkującym<sup>33</sup>, ale propagując idee odpowiedzialnego, pełnego udziału w życiu rodzinnym podejmowały próbę unowocześnień tej części kultury życia codziennego polskiego dworu, która pozostawała domeną kobiety. Nie zawsze budziło to akceptację otoczenia, zwłaszcza wśród tradycjonalistów przekonanych, że kultura ziemiańska w istniejącej postaci przedstawia formę optymalną. Autorki poradników i artykułów prasowych wyrażały sprzeciw wobec autorytetów z pierwszej połowy XIX wieku (Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, Eleonory Ziemięckiej, Bronisława Trentowskiego) i bezrefleksyjnego kultywowania tradycyjnego modelu. Miały świadomość potrzeby zmian, dostosowania stylu życia czy relacji wewnątrzrodzinnych w ziemiańskim dworze do społeczno-ekonomicznych wymogów epoki, przy czym zamierzeniem ich było zachęcenie do unowocześnień stylu życia i mentalności ziemianek niezależnie od ich miejsca zamieszkania. Miało to również pomóc w utrzymaniu wspólnych wartości i standardów życia polskiego ziemianstwa, począwszy od Wielkopolski, skończywszy na Wołyniu i Podolu, co było tym istotniejsze, że wiele poradników i czasopism dla kobiet docierało do dworów ziemiańskich we wszystkich zaborach (jak na przykład „Bluszczy”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Kronika Rodzinna”), stwarzając płaszczyznę wymiany poglądów i doświadczeń ponad podziałami zaborów.

Autorki poradników i prasowych artykułów przekonywały, że matka ziemianka powinna stale troszczyć się o poszerzanie swych kompetencji, jak najwięcej sama zajmować się dziećmi, dbać o ich pożywienie, higienę, zdrowie, kondycję fizyczną, rozwój emocjonalny, wychowanie. Zwraçały uwagę na konieczność odejścia od surowego karania dzieci i odsuwania ich na margines świata dorosłych (wystarczy przypomnieć, że w wielu zamożniejszych dworach dzieci nie spożywały wspólnie z dorosłymi posiłków, nie uczestniczyły w spotkaniach

---

<sup>33</sup> W większości poradniki i prasa dla kobiet adresowane do ziemianek, postulując zmiany w modelu życia rodzinnego nie dopuszczały możliwości reinterpretacji pozycji kobiety. Zgadzano się jedynie na intelektualny rozwój kobiety, z założenia pisma takie jak „Bluszczy” czy „Tygodnik Mód” spełniały wobec czytelniczek funkcję edukacyjną, w tym szeroką popularyzację wiedzy. Jak pisze Jerzy Franke „program «Bluszczy» dopuszczał ewolucję, stopniową transformację programu, z zastrzeżeniem jednak, iż nowe propozycje nie mogą naruszać kardynalnych zasad, norm i wzorców osobowych”. J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820-1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 316; H. Markiewiczowa, *Wizerunek kobiety II połowy XIX wieku w prasie warszawskiej*, w: *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000, s. 237.

rodzinnych, miały niewielki kontakt z rodzicami, znajdując się pod opieką matek, niań, bon i guwernantek), postulowały staranne opracowanie programu domowej edukacji i prowadzenia choć części domowych lekcji przez matki, dbanie o dziecięce zabawy i lektury, przemyślany dobór domowych nauczycieli. W wielu wypadkach zalecenia zawarte w adresowanych do ziemianek poradnikach i artykułach prasowych, popularyzujące aktualne osiągnięcia naukowe z zakresu higieny, medycyny, psychologii, pedagogiki, spotykały się z brakiem zrozumienia, a wpływ dawnych przyzwyczajzeń utrudniał przyswojenie nowości. Widać to doskonale chociażby w kwestii karmienia niemowląt. Od końca XVIII wieku na łamach fachowej literatury lekarze przekonywali, że podstawowym gestem matki wobec dziecka jest karmienie go piersią, co zapewnia niemowlęciu jej bezpośrednią opiekę, stały kontakt, poczucie bliskości. Uznawano to za sprawdzian miłości do dziecka i niezbędny element macierzyńskiej edukacji, wypełnienie obowiązku wyznaczonego przez naturę i Boga. Spopularyzować to stanowisko wśród ziemianek próbowała Zofia Kowerska, która pisała: „Matka, chcąc odpowiedzieć późniejszym obowiązkom swoim, niech się odda dziećciu od pierwszej chwili, niech je karmi, zarówno dla jego dobra, jak i dla swego macierzyńskiego udoskonalenia. Niech obcej kobiecie nie oddaje miłości niemowlęcia, pierwszych budzących się w niem uczuć, pierwszego jego uśmiechu, niech na nią nie przelewa praw, jakie jej samej Bóg nadał, niech w najemne ręce nie składa wpływu na budzący się charakter dziecięcia; niech nie lekceważy spójni, jaką karmienie między nią a niemowlęciem wytworzy”<sup>34</sup>.

Tymczasem na przestrzeni całej omawianej epoki środowisko ziemiańskie w większości za naturalne uważało zatrudnianie do karmienia niemowlęcia mamki. W dużej części ziemiaństwa panowało niezmiennie przekonanie, że decyzja kobiety o samodzielnym karmieniu niemowlęcia jest niepotrzebną zachcianką matki i utrudnieniem w opiece nad nim. Józef Dowbór-Muśnicki, urodzony w 1867 r. na sandomierszczyźnie wspominał: „Jak to było w zwyczaju w domach szlacheckich, pani – matka dzieci nie karmiła”<sup>35</sup>. Zofia Kirkor-Kiedroniowa, która urodziła syna w 1897 r., pisała w pamiętniku: „nie było mowy o tym, bym go mogła sama karmić, więc zawczasu namówiona była mamka, młoda krakowianka z porządnej gospodarskiej rodziny”<sup>36</sup>. Mimo apeli w prasie i poradnikach, w większości domów ziemiańskich do karmienia niemowlęcia wynajmowało mamkę<sup>37</sup>, co umożliwiało matce udział w życiu towarzyskim, a zarazem przydawało rodzinie prestiżu.

<sup>34</sup> Z. Kowerska, O wychowaniu macierzyńskim, dz. cyt., s. 19.

<sup>35</sup> J. Dowbór-Muśnicki, Wspomnienia, Warszawa 2003, s. 11.

<sup>36</sup> Z. z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa, Wspomnienia, dz. cyt., s. 295.

<sup>37</sup> Por. K. z Brzozowskich Grocholska, Pamiętniki, Kraków 1895, s. 39; J. Zamoyska, Wspomnienia..., s. 9, 244-246.

Reprezentantki ziemiaństwa, zabierające na przełomie XIX i XX wieku głos w dyskusji na temat rodziny, za niezbędne uważały określenie na nowo modelu macierzyństwa i statusu dziecka. Koncepcja zakładająca konieczność przeobrażeń relacji rodzinnych, mimo iż odzęgnywała się od radykalnych rozwiązań, nie wszędzie spotykała się z akceptacją środowiska ziemiańskiego, częstokroć mającego trudności z przyjęciem wszelkiej krytyki. Nowe zasady wychowania dzieci od niemowlęstwa do adolescencji w wielu dworach nie znajdowały uznania. Uprzedzenia mentalne utrudniały akceptację wielu zaleceń specjalistów, nadal także tabuizowano niektóre problemy, na przykład wychowanie seksualne dzieci<sup>38</sup>. Na przełomie XIX i XX wieku niemała liczba matek w dalszym ciągu miała niewielki kontakt z dziećmi, karmionymi przez mamki, wychowywanymi przez bony. Stosując się do zaleceń specjalistów, „nowoczesne” matki narażały się na nieprzychylność otoczenia, które nie widziało potrzeby jakichkolwiek zmian. Wprowadzenie nowego modelu życia przez młodą mężatkę było rewolucją, która spotykała się z krytyką starszego pokolenia. Niekiedy próby odejścia od tradycyjnych norm na gruncie życia prywatnego były równie trudne do przeprowadzenia jak reformy w życiu publicznym. Nierzadko opinia społeczna nie była życzliwa dla matek niegodzących się na odsunięcie dzieci na dalszy plan życia rodzinnego. Według autorów dziewiętnastowiecznych kodeksów obyczajowych matka, która zbyt wiele uwagi poświęca dzieciom, uważana jest „za równie nudną, uprzykrzoną, co śmieszna”<sup>39</sup>. Trudno nie uznać za formę emancypacji sprzeciwianie się apodyktycznym opiniom środowiska, często dogmatycznie traktującego ustalone od pokoleń sposoby pielęgnowania i wychowania dzieci.

Popularyzacja wiedzy z zakresu medycyny, higieny, pedagogiki, psychologii miała niebagatelny wpływ na poszerzenie horyzontów intelektualnych kobiety. Od lat 80-tych XIX wieku coraz znaczniejsza grupa matek dysponowała rzetelną wiedzą teoretyczną<sup>40</sup>. Kobieta uznana została za lepiej przygotowaną do zadań rodzicielskich nie tylko z powodu wrodzonych, instynktownych umiejętności, ale merytorycznych kwalifikacji, którymi znacznie przewyższała ojca – dotychczas niepodzielnie postrzeganego jako głowa rodziny. To z kolei rozszerzało horyzonty intelektualne, zwiększało poczucie własnej wartości kobiet i było bodźcem do prób realizacji ambicji na innych polach. Emancypacja kobiet w środowisku domowym znacznie ułatwiła wyjście kobiety do zewnątrz-

---

<sup>38</sup> Por. M. Czapska, *Europa w rodzinie*, Warszawa 1989, s. 203; J. Toeplitz Mrozowska, *Słoneczne życie*, Kraków 1963, s. 12-13.

<sup>39</sup> P. E. Leśniewski, *Wychowanie dziewiętnastego wieku, czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskiem*, Warszawa 1843, s. 27.

<sup>40</sup> O stanie przygotowania teoretycznego matek w świetle przeprowadzonej ankiety zob. A. Szycówna, *Kobieta w pedagogice. Matka*, Warszawa 1908, s. 24-33. Por. „Wychowanie w domu i szkole” 1912, nr 2, s. 175.

nego świata. Podobnie wyglądała kwestia prowadzenia domowych rachunków. Realia doby porozbiorowej zmusiły wiele rodzin ziemiańskich do weryfikacji stylu życia. Kłopoty finansowe skłaniały kobiety do zajęcia się w większym niż dotychczas stopniu kwestiami domowego budżetu. Było to tym pilniejsze, że w wielu rodzinach ziemiańskich sytuacja majątkowa była również wynikiem niekompetencji w prowadzeniu interesów. Toteż niektóre kobiety pomagały mężom w sporządzaniu rachunków, stawały się dlań intelektualnym partnerem i wsparciem<sup>41</sup>. W wielu wypadkach poczucie spełnienia obowiązków domowych było bodźcem do prób realizacji ambicji na innych polach. Umiejętności zdobywane dzięki samokształceniu okazywały się szczególnie przydatne w warunkach destabilizacji majątkowej, jaka w dobie postyczniowej dotknęła wiele rodzin ziemiańskich. W przypadku konieczności podjęcia pracy część kobiet dzięki umiejętnościom zdobytym w środowisku domowym mogła wykonywać zawód nauczycielki, bibliotekarki, pielęgniarki, krawcowej.

W różnego rodzaju pismach autorstwa ziemianek w ostatnim czterdziestolecu XIX wieku widać wyraźnie zmianę wzorca osobowego pani ziemiańskiego dworu. Jej zadaniem miała być nie tyle organizacja życia towarzyskiego, co przede wszystkim wypełnienie obowiązków macierzyńskich, wspieranie męża w prowadzeniu spraw gospodarczych, troska o harmonię stosunków wewnątrzrodzinnych, a także działalność społeczna. Motyw pięknej i umiejącej prowadzić życie towarzyskie damy, egzaltowanej i gardzącej pracą w gospodarstwie ziemiańskim i wychowywaniem dzieci, akceptowany w pierwszej połowie XIX wieku, po upadku powstania styczniowego mógł uchodzić już tylko za antywzorzec ziemianki, który w literaturze pięknej uosabiać by mogła Emilia Korczyńska, bohaterka „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Tradycyjne normy szlacheckiej obyczajowości, przypisujące kobietom rolę „ozdoby salonu” musiały ustąpić nowoczesnemu modelowi, zakładającemu realizację przez kobietę obowiązków obywatelskich poprzez odpowiedzialne wykonywanie zadań matki i żony. „Przede wszystkim niech matka pracę wychowawczą podejmuje, nie tylko dla swego dziecka, ale dla kraju i przyszłości – niech sama czuje się obywatelką”<sup>42</sup>. W koncepcjach postępowych ziemianek zawarta była idea modernizacji życia rodzinnego, która opierając się na tradycyjnych wartościach zakładała potrzebę wprowadzenia nowych zasad i stawiała nowe cele. Wśród nich

<sup>41</sup> H. Błędowska pisała: „Mąż mój, jak mówię, i polował, i gospodarował, a że nie lubił papierami się zajmować, gdyż go to nudziło i nadto żywy był, a ponieważ w żadnej gałęzi gospodarskiej nie mogłam mu być pomocą, przez moją niewiedzę, ofiarowałam się sprawdzać rachunki, raporta tygodniowe, a kasę już utrzymywałam od początku naszego pobrania się. Listy wszystkie za niego odpisywałam” (H. z Działyńskich Błędowska, Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794-1832, dz. cyt., s. 238).

<sup>42</sup> Z. Kowerska, O wychowaniu macierzyńskim, dz. cyt., s. 109.



najważniejsza była troska o zdrowie, higienę i wychowanie dzieci, warunkująca liczebność i jakość przyszłych pokoleń; patriotyzm stawał się bowiem pojęciem znacznie szerszym niż we wcześniejszym okresie, integrującym różne aspekty bytu narodowego – nie tylko w znaczeniu duchowego, ale także fizycznego trwania polskości. Od wychowania macierzyńskiego miała zatem w dużym stopniu zależeć przyszłość narodu.

Współczesnemu czytelnikowi może być trudno zrozumieć, że na przełomie XIX i XX wieku w kręgach ziemiańskich nowoczesność w odniesieniu do obowiązków kobiety w roli matki oznaczała karmienie piersią niemowlęcia, studiowanie poradników z zakresu pedagogiki, psychologii, higieny, zdobywanie wiedzy i umiejętności, pozwalających na prowadzenie z dziećmi części przedmiotów w ramach edukacji domowej, budowanie silnej więzi emocjonalnej<sup>43</sup>. Wielowiekowe nawyki i tradycyjnie ukształtowane obyczaje utrudniały w wielu rodzinach recepcję nowych zaleceń; ale to właśnie ten model rodzicielstwa, uosabiany przez matkę opiekunkę i wychowawczynię, kreowany przez entuzjastki modernizacji życia rodzinnego u schyłku XIX wieku został uznany za optymalny i – *nomen omen* – tradycyjny. W polskiej kulturze na trwałe wpisał się kreowany według takich zasad wizerunek macierzyństwa, które miało stanowić o potencjale efektywności pracy wychowawczej kobiet także na gruncie pozadomowym, predestynując kobietę do podejmowania pracy – zawodowej lub społecznej – w charakterze nauczycielki, wychowawczynie, obrończynie moralności i organizatorki działań oświatowych. Obraz ten był w niemałym stopniu wyidealizowany, ale stanowił punkt odniesienia dla wielu kobiet również w odrodzonej Polsce w budowaniu swojej roli w życiu rodzinnym i społecznym.

### **Aneta Boldyrew: Between Tradition and Modernity. Polish Landladies About the Ethos of Family Life During the Partition**

The functioning of gentry and aristocratic families in the XIX-th century was based on similar to Old Polish rules. A family fulfilled the same numerous functions but it became extremely important during the partitions. The loss of independence initiated important changes not only within a family itself but

---

<sup>43</sup> Trudności w definiowaniu tradycji i postępu oraz określeniu ich przejawów w życiu społecznym podkreślał T. Kizwalter, który pisał: „Niejednokrotnie w tych właśnie kategoriach – starcia się „nowego” ze „starym” – próbowano interpretować zachodzące wówczas zjawiska. Ubogi to schemat; pomyślmy, że jedną z postaci emancypacji kobiet w drugiej połowie ubiegłego wieku był rozwój żeńskich zgromadzeń zakonnych. Nowoczesność i tradycja nie tylko w tym przypadku spletały się w sposób szczególny” (T. Kizwalter, *Procesy modernizacji a emancypacja kobiet na ziemiach polskich w XIX w.*, w: *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1995, s. 8-9).

also in the role of the family. One can mention the heroism of a family. The role of family environment was mentioned in a public discussion concerning the future of the nation. Therefore, a family became a priority. The rebirth of family life values was supposed to be conducted due to women's actions as they were responsible for traditions and patriotic elements of education. The women who fulfilled traditional roles of a mother, a man's companion and friend wanted to modernize family life. In the second part of the XIX-th century, especially in the last quarter of it, some landladies, on the basis of their own experiences, joined the public discussion concerning the ethos of family life, relations between a husband and a wife, the model of bringing up children and modernization of the household.